

(Il Tempo - A.Serafini) "Po mnie przejściowo będzie Massara, potem nie wiem". To wypowiedź datowana na początek października, gdy Sabatini żegnał się z Romą i składał swoją dymisję. W rzeczywistości w Bostonie rozpoczęło się natychmiast poszukiwanie nowego dyrektora sportowego, z kierownictwem technicznym powierzonym tymczasowo Massarze, ale z ideą odwrócenia karty w przyszłym sezonie, wraz z przybyciem człowieka o międzynarodowym profilu.

Lista kandydatów nie może nie zawierać nazwiska Monchiego, osoby, która według Pallotty posiada doskonałe cechy, aby kontynuować pracę Sabatiniego. Ramon Rodriguez Verdejo, dla wszystkich Monchi, jest człowiekiem, któremu udało się zdobyć w ostatnich latach tytuł najlepszego operatora na hiszpańskim rynku, jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych w Europie, po niezwyklej przygodzie Sevilli w ostatnich latach. To powód, który przekonał Pallottę i jego współpracowników do podniesienia słuchawki i nakłonienia go do nieformalnej rozmowy. Do kontaktu doszło dzięki współpracy angielskiego negocjatora i biurom doradcy Giallorossich, Baldiniego (plotkuje się też o ich spotkaniu w środę w Londynie, na trybunie Emirates).

Hiszpański dyrektor, który już latem wyrażał zamiar opuszczenia klubu z Andaluzji (aby zaakceptować ofertę PSG), został powstrzymany groźbą zapłacenia kary o wysokości prawie 5 mln euro. Mimo że jego kontrakt wygasa w 2018 roku, drogi jego i Sevilli rozejdą się na koniec sezonu i będzie czekał na najlepszą ofertę. Wśród nich na ofertę z Romy. Po pięciu wygranych w Lidze Europy, dwóch w Coppa del Rey, superpucharze Hiszpanii i Europy, jest gotowy na nowy rozdział swojej kariery, z bagażem gwiazdorskich operacji. Jakież przykłady? Ściągnął Daniego Alvesa, Julio Baptistę, Kondogbię, Rakitica, Baccę, Keitę. Wśród nich jest też gracz Romy, Perotti, za którego zapłacił nieco poniżej 200 tysięcy euro. Ogółem zarobił 200 mln euro na plus.

Zatem ma idealny profil w miejsce Sabatiniego, aby prowadzić klub Pallotty, który w najbliższych dniach przyleci do Europy (jedynym z etapów będzie spotkanie z Baldinim w Londynie), aby potem zatrzymać się w Rzymie na święta. Wśród rozmów trudno sobie wyobrazić, żeby nie było mowy o Monchim.

Autor: abruzzi